GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 54. W Środę dnia 5. Marca. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Wielką ciekawość sprawiają przybywający tu codziennie po kilka razy gońcy z Petersburga. Nie dawno temu w przeciągu jednéj godziny trzech ich tu stanęło. Co oni przywożą, wielką naturalnie dla publiczności tajemnicą; z posępności jednakże panującéj obecnie na dworze, wnioskują powszechnie, że wiadomości te zapewne nie pomyślne.

Z Berlina. — Odpowiedź N. Pana na adres prowincyalnego Sejmu Nadreńskiego brzmi jak następuje:

»My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski Król Pruski etc. przyjęliśmy z przyjemnością oświadczenia wierności i przywiązania do osoby Naszéj, jako téż zaufania do Naszych ku dobru kraju zdążających zamiarów, które uczucia wierne Nasze stany prowincyi Nadreńskiéj w adresie swoim z dnia 10. b. m. objawiły przez przypomnienie niebezpieczeństwa łaskawą opieką Boską od nas odwróconego.

Żeby prośba Sejmu przeszłego o przełożenie nowego prawa karnego na zasadzie praw francuzkich w prowincyi Nadreńskiéj moc swoję mających polegać miała na dążności przeciwnéj życiu i duchowi niemieckiemu, o tem nie myśleliśmy nigdy. Wszakże protestacya przeciw takiemu rozumieniu radosném jest świadectwem o niemieckim i patryotycznym duchu Naszych Nadreńczyków, o którym nigdy nie wątpiliśmy.

Jeźli wierne Nasze Stany zdanie Nasze z d. 31. Grudnia 1843. o sposobie ich obrad względem księgi prawa karnego zrobiły przedmiotem szczególnego zastrzeżenia, to odpowiadamy im, że z odprawy owéj nadwerężenie praw stanowych bynajmniéj nie wynika, równie jak bynajmniéj nie myślimy pozwolić wdzierać się w Nasze prawo otwartego i stanowczego wynurzenia wiernym Stanom zdania Naszego, kiedy w czynności Sejmu — który obrady nad rozległem owem prawem na jedném i tem samem posiedzeniu rozpoczął i samem tylko przyjęciem opinii komissyi ukończył — kiedy więc w czynności Sejmu nie widzimy takiéj gruntowności, jakiéj się po doradzcach Naszych, bez uszczerbku ich niezależności, w sprawie kraju spodziewamy.

Nie zmniejsza to jednak Naszego na wiekopomnych w kraju Naszym Nadreńskim zaszłych wypadkach polegającego zaufania, że patryotyczna gorliwość, która Wierne Nasze Stany w miarę ich zaręczenia ożywia, połączona z mądrem umiarkowaniem w przyszłych czynnościach, ojcowskie Nasze zaufanie, jakkolwiek ono mocne i nieosłabione jest, na nowo usprawiedliwi. Berlin, dnia 23. Lutego 1845.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

(podp.) Xiążę Pruski.

Boyen. Mühler. Nagler. Rother. Eichhorn. Thile. Savigny. Bülow. Bodelschwingh. Hrabia Stolberg. Hrabia Arnim. Flotwell. Uhden.

Z Berlina, dnia 19. Lutego.

Małe pisemko, które się tu nie dawno pojawiło, zwiększyło jeszcze literaturę tyczącą się wolności druku i cenzury. Ma ono tytuł: »Pomysły do wprowadzenia powszechnego prawa cenzury w Niemczech.« W wstępie mówi autor: »każdy, ktokolwiek bezstronnie zapatruje się na stósunki Niemiec od czasów ich odrodzenia się, musi przyznać, że konieczny bieg okoliczności zmusi prędzéj czy późniéj rząd do odważenia się na wolność druku. Koléj idzie z góry na dół i nic już postępu nie wstrzyma. Tego dowodzić nie potrzeba. Ci, którzy domagają się wolności druku tak wierzą w zwycięztwo swoje, jak niegdyś męczennicy. Ci, co się opierają, czują w pośród usilowań swoich, w głębi serca swego, że wszelki opór opóźni wprawdzie postęp, lecz wstrzymać go nie zdoła. Żaden sąd cenzuralny nie może tu ani zupełnéj, ani też na zawsze nieść pomocy; nigdy nie przytłumi krzyków o wolność druku. Gdyż on tylko rozstrzyga, co można, a czego nie można powiedzieć. Na tem to właśnie polega ten zupełny rozbrat z powszechną potrzebą czasu. Albowiem wszyscy właśnie domagają się tego prawa, aby mogli mówić, co zechcą, Skoro raz jest wyrzeczone, skoro myśl w czyn się przeistoczyła, wtedy każdy odpowiada za swój czyn samowolny, skoro przez niego zbrodnię popełnił.« Bezimienny autor potępia zatem wszelkie zapobiegania i nie chce cenzury, lecz wolności druku, jako »Nemesis wolności druku.« Zamiast pytać się, jakimby sposobem wolność druku w Niemczech do skutku przyjść mogła, można raczéj się spytać, czemuby być nie mogła? Czy dla tego, żeby ją tylko zebranie związku niemieckiego postanowić mogło? Lecz, czyż owo zebranie jest takiem fatum, które nad rządami niemieckimi panuje? Składa się ono z posłów państw związkowych niemieckich. Każdy poseł oświadcza to, co mu jego pan nakazuje. Pan więc niech rozkaże, poseł niechaj mówi. Broszurka omija tutaj Austryą zupełnie i kładzie na Prusy obowiązek wymówienia owego wielkiego słowa, »wszystkie niemieckie chorągwie, ile ich tylko jest, wzniosłyby się w górę z wykrzykiem radości dla szlachetnego monarchy, a związek niemiecki zamiast rozpaść się lub osłabnąć, dopieroby silnie zrosł się z sobą.« Skoro pojedyńczo ten krok postanowią, wtedy nic tak prostem nie będzie, jak nowy stan rzeczy, co do formy ułożyć. Całe prawo zmieściłoby się wygodnie na arkuszu. Jeźli już coś chcą dać, to niechaj dadzą wszystko śmiało i z zaufaniem, bez wyjątków, nawiasów i przemilczeń. Prawo druku powinno być pisane na tabula rasa, że tak powiem. Dla pism peryodycznych redaktor jest duszą całego przedsięwzięcia; dla tego rząd powinien wspierać redaktora, i od niego uczynić exystencyą pisma zależną. Jego czynną gwarancyą jest kaucya (najmniéj 2000 tal.), jego bierną odpowiedzialnością jest kara. Pozwolenie rządowe wydawania dziennika jest tylko środkiem zapobieżenia. Jeźli będzie można odmówić takiego pozwolenia, wtedy wolność druku jest tylko pozorem. Pisma nieperyodyczne wychodzą pod bezwarunkową odpowiedzialnością wydawcy. Każde z tych pism, na którem być musi nazwisko wydawcy i drukarza podlega konfiskacie policyjnéj. W każdem z państw związkowych będzie ustanowionym sąd drukowy, który w stolicy państwa zasiada. Sąd ten rozstrzyga jako jedyna instancya, zasiadają zaś w nim delegowani rządowi, jako reprezentanci władzy. Sądy te zależą od ministerstwa sprawiedliwości, delegowani zaś rządowi od tego ministerstwa, do którego sprawy drukowe należą. Członkowie takowych sądów posad swoich utracić nie mogą. Bieg sądowy stosuje się do procedury istniejącéj w państwie. Oprócz zbrodni wymienionych w każdem prawie sąd ten może jeszcze następujące kary wyrokować: Redaktor po raz pierwszy jest wskazany zapłacić karę wynoszącą trzecią część jego kaucyi; za drugą razą połowę, a za trzecią traci całkowitą kaucyą. Redaktor, który po raz trzeci wskazanym został, staje się przez to niezdolnym do wydawania jakiegokolwiek pisma na lat 5. Wydawca lub drukarz, oprócz kary przeznaczonéj za popełnione wykroczenie, poniesie jeszcze karę pieniężną, podług tego ile razy, od 500 do 5000 tal. lub odpowiednią temu karę więzienia 6 miesięcy za 500 talarów. Jeżli oskarżony uniewinnionym zostanie, wtedy ma prawo do wynagrodzenia od rządu W tych wszystkich przypadkach jeszcze wydawca będzie odpowiedzialnym. Wszystkie kary pieniężne wpływają do kassy ubogich tego miasta, w którym pismo wychodzi. Ukaranie w jedném z państw związkowych pociąga także za sobą karę w innych państwach, na przypadek powtórzonego wykroczenia. Wyrok sądów drukowych ma tylko postanowić zupełne uwolnienie lub pewną karę. Istotne zmiany samego prawa mogą tylko być uchwalone przez zebranie związkowe. — Te są w ogóle główne zasady objawione w owem pisemku, lecz niektórych artykułów nie możnaby

zapewne przyjąć bez zmiany niektórych ustaw związkowych, osobliwie zaś bez zniesienia postanowień karlsbadzkich. Nie możnaby też Austryi tak sobie pominąć, jak autor sądzi i jak się spodziewa, osobliwie zaś w tym razie, jeźli prawo druku ma się stać wspólną sprawą związku niemieckiego. Ale czemu zresztą »przyjaciel wolności druku« chce zachować cenzurę dla książek drukowanych za granicą, tego doprawdy nierozumiemy; a przynajmniéj zdaje nam się jego obrona równie nieuzasadniona, jak i jego opór przeciw sądom sprzysięgłym. Chociaż albowiem ustawa ta ma wielu jednostronnych przeciwników, to jednak wszyscy prawie chcą ją zatrzymać właśnie dla dwóch rodzajów wykroczeń, dla wykroczeń cenzuralnych i politycznych, gdyż w obydwóch tych razach nie tyle chodzi o haczykowatą znajomość prawa jak o zdrowy rozsądek i znajomość ludzi.

Z Berlina, dnia 21. Lutego.

(Gaz. Kolońska.) — Udział okazywany tu i mogący być okazywanym w czynnościach zgromadzonych Stanów, nie odpowiada wcale nadziei, pokładanéj jeszcze nie dawno temu w wyższém rozwijaniu naszych stanowych instytucyi. Właśnie dziwną z tą wielką nadzieją sprzeczność stanowi owo niedbalstwo, z jakiém sprawozdania z sessyi tutejszego Sejmu w tym organie prasy naszéj podawane bywają, który pod względem swoich urzędowych stósunków najlepszą ma sposobność do dokładnego i obszernego czynności tych przedstawienia. Gazeta Powszechna Pruska sprawy Sejmowe tego roku z szczególną zbywa zwięzłością. — Wspomina o nich pobieżnie i bardzo późno, skąd wniosek powszechny prawie, że zamiarem redakcyi udział publiczności w sprawach sejmowych osłabiać i przygaszać. Nie wiemy czy się rzecz istotnie tak ma, ale niezawodną, że redakcya Gazety Powszechnéj Pruskiéj postanowiła o czynnościach Stanów dopiero wtenczas donosić, kiedy się tyle nagromadzi, iż osobny dodatek niemi zupełnić się da. Uderza nas ta stoicka oziembłość i to milczenie w chwili, w któréj umysłom naszym tak błogo przy nadziei przyszłego postępu i kiedy raz wszelkie powstałe oczekiwania do rzędu bajek spychają, to znowu inne dowody przytaczają, aby téj nadziei nie porzucać. Bo w takim stanie wątpliwości ciągle tu się znajdujemy i brniemy weń coraz to głębiéj. Gazeta Powszechna Pruska z swoją dreszczem przejmującą oziembłością na wszystko co się Sejmu tyczy, zdaje się że chce lekarstwo ochłodzające ten zapał konstytucyjny podawać. — Gazeta ta w ostatnim kwartale znowu 600 abonentów straciła. Jeżeli to jest w interesie całéj partyi, aby do grobu wstąpiła, wnioskowaćby ztąd można, iż jakieś zawikłane okoliczności zachodzą, sięgające głęboko w związek zamierzonych albo zamarzonych kombinacyi i planów. Dożyliśmy chwili bardzo tajemniczéj i zagadkowéj, któréj znaczenie wtenczas dopiero poznamy, kiedy uwagi godne szczegóły, o które teraz jeszcze macamy, w jasny układ i jedną całość się połączą. Za ponawianiem się znanych pogłosek idą wieści o zmianach ministeryalnych, których urzeczywistnienia co chwila wyglądają; głoszą między innémi, że dotychczasowy minister sprawiedliwości Uhden do gabinetu N. Pana wstąpi. Minister ten ostatniemi czasy przez różne nominacye i urządzenia w wydziale tym zaprowadzone a nacechowane piętnem wolnomyślności, wielką popularność jednać sobie zaczął a jego wstąpienie do gabinetu, w bliższą jeszcze styczność z N. Panem, obudziłoby naturalnie wielkie nadzieje.

Zawięzujące się tu towarzystwo karnawałowe chcące swe posiedzenia w lokalu Krolla odbywać, od ministra spraw wewnętrznych na wszelkie próźby swoje odmówną odebrało odpowiedź.

Z Pomeranii. — Stósownie do wiadomości gieldowych raczył Naj. Pan zatwierdzić założenie kolei żelaznéj z Stargardu do Poznania, pod rządowem zaręczeniem procentów, a to końcem połączenia Szczecina z Poznaniem, tudzież za pomocą dalszéj kolei z Poznania, także ze Szląskiem i Austryą.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Lutego.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego. W następstwie Postanowień swoich: pierwszego, z dnia 28. Czerwca (10. Lipca) 1835. roku, ostatniego, z dnia 28. Lipca (9. Sierpnia) 1844. roku, i na zasadach, w pierwszém przywiedzionych, na przełożenie p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu,, postanowiła, co następuje: Artykuł 1. Osoby niekorzystające z amnestji i zagranicę zbiegłe, których nieobecność w kraju świeżo wyśledzoną została, mianowicie: 1) Ginett Michał; 2) Markiewicz Jan, przed rewolucją kassjer miasta powiatowego Biały, w czasie rewolucji wojskowy; 3) Myśliborski Ignacy przed rewolucją rejent powia-

tu Ostrołęckiego, w czasie rewolucji wojskowy; 4) Skarzyński Erazm; 5) Skrobecki Wojciech, przed rewolucją Magister prawa, w czasie zaś rewolucji Audytor pulku 2go piechoty linjowéj, byłych wojsk Polskich; ulegają karze konfiskaty majątków ich wszystkich, bądź już zasekwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł, postanowieniem z dnia 2. (14.) Kwietnia 1845. roku wskazanych. Art. 2. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hypotecznych, należących do osób w poprzednim artykule wymienionych, winny być, na mocy niniejszego postanowienia, w właściwych księgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa przepisane.

F r a n c y a.

Z Paryża, d. 21. Lutego

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych toczyły się obrady względem kwestyi z a u f a n i a, t. j. tajnych funduszów. Hr. H a u s s o n v i l l e wystąpił najprzód przeciw budżetowéj poprawce domagającéj się zmniejszenia sumy zażądanych funduszów tajnych. Pomiędzy innemi tak skreślił naczelników oppozycyi: »P. O. Barrot chowa się na lepsze czasy, które pewnie nigdy się nie ziszczą. P. Thiers ma program, ale tak niepewnego charakteru, iż trudno powiedzieć czego chce. Pan Dufaure nic nie przełożył, coby się z programem teraźniejszego gabinetu nie zgadzało, wyjąwszy reformę wyborów. Żaden zatem z tych programów nie zdołałby złożyć gabinetu, któryby kraj zaspokoić mógł. Niektórzy członkowie radziby pewnie mieli Pana Dupin Prezesem izby, a P. Dupin nie byłby od tego, aby P. St. Marc Girardin obrany był Ministrem publicznego wychowania.«

P. B i l l a u l t, uchodzący za główny organ całéj oppozycyi w Izbie, zaczął mowę swoją za poprawką od téj uwagi, że teraz nie o to chodzi, czy gabinet posiada zaufanie Izby czy nie, lub też, czyliby następcy to zaufanie utrzymać mogli, tylko o parlamentarne położenie Ministerstwa. »Po uchwale adresu, mówił daléj, przyznał gabinet, że przy sterze nie będzie mógł pozostać, jeźli druga uchwała zadanéj mu rany nie uleczy. Podczas obrad adresowych roztrząsano wielkie kwestye ogólnéj polityki ministerstwa, która zupełnie potępioną została. Od czasu tego nic nie zaszło, coby położenie ministerstwa zmieniło. Pytanie więc teraz, czy sprawę kraju gabinetowi, czyli téż gabinet prawdziwym interesom kraju poświęcić należy. Gabinet ten raniony jest na śmierć, nie posiada już żadnego wpływu na zewnątrz, całkiem jest bezsilny i niezdolny czynić układy z mocarstwami zagranicznemi, bo jeźli takowe udać się mają, muszą państwa mieć to przekonanie, że gabinet w izbie pewną ma siłę. Takie jest ogólne położenie gabinetu, a szczegóły tylko bardziéj jeszcze zdanie moje poprą. Już przed ostatnią klęską nie wiele zdołal gabinet uczynić; przez kilka lat układał się z Sardynią o traktat, nie mogąc dójść do końca. Czyż można przypuścić, że po téj klęsce układy jego lepszy skutek będą miały? Dyplomatyczne sprawy Francyi wymagają silnéj ręki; niepodobna zaś, aby obce mocarstwa coś ważnego z Francyą ułożyły, nie będąc pewne, czy to, co dziś gabinet zatwierdzi, jutro Izba nie zerwie. Toż samo powiedzieć można o ulepszeniach i postępach wewnątrz kraju, o rozwijaniu rzemiosł i handlu. Cóż uczyniło to ministeryum dla dobra powszechnego i ulepszenia bytu, z czego się tak głośno chelpi? Jakież zawarło traktaty handlowe? Jakież dźwignęło zakłady? To dobre, które się zrobiło, zrobilo się bez jego wpływu, często pomimo jego woli. Gabinet był bez wpływu w Izbach, a w obradach zwyczajnych przyjmowano poprawki, które wywracały system przez rząd ułożony. Gabinet mówił głośno o konieczności dotacyi, ale nie śmiał tego wnosić; w radzie ministeryalnéj odstąpił od prawa, które za konieczne uważał do zachowania blasku tronu, a przez wynoszenie Parów obraził panujące w kraju uczucia równości. Odwoływano się do słabéj większości w Anglii; ta się zaraz zwiększyła. Przeciwnie gabinet nasz zaczął od znacznéj większości, która się coraz bardziej zmniejszała. Najznakomitsi mężowie, jakimi są P. Dufaure, P. Dupin i inni, opuścili zwolna szeregi ministeryalne. Wielu innych chwieje się. Czyliż się ministeryum spodziewa siły swoje odzyskać? Niechaj rozdaje miejsca i godności, niech używa przekupstwa; godności swojéj nie odzyszcze, nie zapobieży niebezpieczeństwu, na jakie kraj wystawia.

P. G u i z o t oświadczył stanowczo, że gabinet natychmiast się cofnie, skoroby w téj kwestyi nie otrzymał większości. Mówił jeszcze potem P, B a r r o t, a wreszcie podał Prezes poprawkę, o którą potajemnie głosowano. Liczba obecnych członków wynosiła 434, a zatem większość bezwzględna 218.

Za poprawką było	205
Przeciw	229
Większość ministeryalna	24.

W głosowaniu o cały projekt nie miała oppozycya żadnego udziału; przyjęto go więc większością 217 głosów przeciw 41.

Zdaje się, że rząd Francuski nie myśli urządzić na swój własny koszt żeglugi zaatlańtyckiéj w pakietbotach, to bowiem zanadto obciążyłoby skarb. Głoszą zaś, że na to miejsce prywatne towarzystwo opatrzone w dostateczne kapitały, chce się podjąć na własny koszt i ryzyko ruchu paketbotów na wszystkich linjach w roku 1840. zatwierdzonych. Towarzystwo to chce pozostawić rządowi do użycia na inne cele materjały do téj służby pocztowéj nagromadzone, żąda tylko zapomogi półczwarta miljona i za to odstępuje dochód z przewozu listów i pak, który rocznie do dwóch miljonów wynosi.

Dotąd ławki sądu przysięgłych przedstawiały nam tylko smutny widok złoczyńców uorganizowanych w gromady, rodzaj kondotierów kradzieży, którzy słuchają naczelnika najzręczniejszego albo najdoświadczeńszego, i którzy niby prawem zdobyczy zajmują szczegółowe okręgi miasta, które czynili swym środkiem działania, lecz oto i oszusty w gromady się formują i używają na swą korzyść téj teorji stowarzyszeń, o których zastósowaniu do ludzkości marzyli szlachetni myśliciele. Gromady szulerów (zwano je Grecs), były rzeczywistém stowarzyszeniem; dowiódł tego najlepiéj prokurator królewski. Szulery Paryzcy znają się wszyscy pomiędzy sobą i organizują wzajemnie te tysiączne pokusy, które w sidła muszą wciągnąć bogatych cudzoziemców, lub niedoświadczoną młodzież. Trybunał Paryski uczynił wszystko, co uczynić można było, wykrył haniebny przemysł szulerów, hańbą okrył ludzi w kartach tylko utrzymania i dochodów szukających; ale prawo stawia sędziemu granicę, za którą przejść mu nie wolno, dla tego nie można się dziwić, że często sędzia uwalnia tych, których moralnie potępia. Ostatni proces wytoczony szulerom tę będzie miał korzyść, że obudzi uwagę powszechną i wskaże młodym i majętnym ludziom, jakby dobrze było unikać tego sposobu zabijania czasu. Czyż zresztą w 25. roku nie można już nic lepszego zrobić jak trawić noc koło zielonego stolika? Czyż dla ludzi porządnych nie ma innego środka zajęcia czasu i wydawania swych pieniędzy, a raczéj pieniędzy swych rodzin. Wielu z szulerów, którzy stawali teraz przed sądem, pozornie mogliby być uważanemi za ludzi godnych szacunku, majętnych, ale to nie przeszkadzało, by oszustemi sposobami zabierali cudze pieniądze.

Z dnia 22. Lutego.

Jakkolwiek w pytaniu o tajne fundusze ministeryum zwycięztwo odniosło, położenie jego ciągle wszelako krytyczne. Dwadzieścia cztery głosów większości można było ledwo po nadzwyczajném wysileniu sił wszystkich uzbierać. Za lada okazyą, skoro większość ministeryalna nie będzie tak licznie zebraną, oppozycya z zasadzki swéj zwycięzką wycieczkę przedsięwziąć może. Różne projekta do praw tyczące się kolei żelaznych, sprawy Portendiku, osobliwie zaś pytanie tyczące kredytów supplementarnych mogą się łacno stać powodem do takich wycieczek. Wszakże nie można téż temu zaprzeczyć, że z drugiéj strony pocieszające fakta na jaw wyszły. Większość ministeryalna 229 głosów tę wielką ma korzyść, iż się składa z jednorodnéj, ściśle spojonéj i temiż samemi zasadami wskroś przejętéj massy, z któréj wszystkie niepewne, chwiejące się żywioły, n. p. Dupin, Dufaure i inni, oddzielili się, co wprawdzie większość ministeryalną przez swoje połączenie się pomnażali, ale za to często téż przez swoje różniące się opinie i widoki na jednomyślność całego stronnictwa szkodliwie wpływali. Oprócz tego niezawodną, że oppozycya po uchwale względem paragrafu adressu tyczącego sprawy otahejtyjskiéj, ani jednego głosu więcéj nie uzyskała. Wczoraj jak pod ówczas liczyła we wszystkich swych odcieniach 205 głosów; zaś stronnictwo konserwatywne d. 27. Stycznia tylko 213 głosów liczyło, wczoraj zaś 229. — Pomimo tego, aby byt ministeryum ustalić, nareszcze jednak nie pozostanie nic innego, jak przystąpić do rozwiązania izby, aby przez odwołanie się do narodu większości mocniejszą i szerszą podstawę zjednać.

Na jeden jeszcze fakt zwracam uwagę. Obelgi miotane przez oppozycyę, a mianowicie przez pana Billault na stronnictwo konserwatywne, właśnie przeciwny wydały skutek, aniżeli sobie tém zamierzano. Myślano bowiem, że się temu da zastraszyć, ale przeciwnie ustaliło to w niém postanowienie sprzeciwiania się wszelkiemi siłami ministerstwu, do któregoby p. Billault albo jeden z jego przyjaciół należał.

W Dzienniku Sporów czytamy następne jeszcze szczegóły zawarcia traktatu z państwem Niebieskiém: »Wysoki komisarz Ki-Ying, ktory zawierał traktat z panem Lagrenée, zawarł podobny z panem Cushing i panem Pottinger, a ten ostatni dał najpiękniejsze świadectwo o jego ludzkości, uprzejmości i ukształceniu tak, że musimy rzucić część naszych przesądów zachodnich o Chińczykach. Fran-

cuskie poselstwo podobną opinię o nim powzięło. Ki Ying ma lat od pięćdziesięciu sześciu do sześćdziesięciu, postępowanie jego jest poważne i pełne grzeczności, widać w nim człowieka przyzwyczajonego do dworskich zwyczajów. Jego wyrażenie się jest jasne, tak przynajmniéj zapewniają tłomacze, oprócz tego jest najznakomitszym kaligrafem całego Niebieskiego państwa. — Jego wzrok łatwo się zapala, a widać wówczas na jego czole znak niezwykłéj przenikliwości. Kiedy pan Lagrenée przybył do Makao, Ki-Ying znajdował się tam, ale odebrawszy list posła francuskiego, wysłał na przeciw niego Pan-se chen, znakomitego chińskiego magnata. Pan-se chen jest synem dawnego kupca Hong (kompanji, któréj tylko wolno prowadzić handel z faktorjami europejskiemi): Ojciec jego zostawił mu ogromny majątek, a syn jego został znakomitą osobą. Dał on w ostatnich czasach 480,000 piastrów (dwa miljony franków) na wspomożenie swych współobywateli, zniszczonych w wojnie z Anglikami i otrzymał zato tytuł honorowy, odpowiadający u nas tytułowi księcia, znaki guzika i piór pawich, nakoniec naszyjnik dynastji tatarskiéj, co jest prawie orderem legji honorowéj w Chinach. Pan Lagrenée długo się układał z tym mandarynem o wybór dnia szczęśliwego na pierwszą wizytę komisarza, o wielkość eskorty a po dokończeniu tych układów nastąpiły odwiedziny. »Ich szczegóły już były w naszéj gazecie opisanemi. — W skutek uprzejmego przyjęcia, pan Lagrenée a za nim i Dziennik Sporów powtórzyli wyrazy sir Henryka Potinger o Chińczykach.« »Powinniśmy sobie przypomnieć, że Chińczycy przez trzy lub cztery tysiące lat zupełnie byli od nas oddzielonemi, że dla tego nie mogą nas tak spiesznie pojmować, i że prosty traktat nie zmieni odrazy ich zwyczajów i nawyknień. Ale można być przekonanym, że jeżeli Anglija i inni europejczycy dobrze się z niemi obchodzić będą, wówczas będą mieć udział w uczuciach społeczeństwa tak jak inne narody. Niemożna mniemać, by wstręt Chińczyków do cudzoziemców był uczuciem religijnym; Zdaje się, że to raczéj bojaźń, by nie przywłaszczyli sobie wpływu politycznego.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 21. Lutego.

Dyskussye onegdajsze i wczorajsze w izbie niższéj o wniosek pana Duncombe względem odpieczętowania listów przez rząd, wiele narobiły hałasu. Wszakże głównego w téj mierze pytania, ażali w ogólności rządowi służy prawo otwierania listów, dotychczas wcale jeszcze nie roztrząsano. Parlament nadał to prawo, może je więc téż znieść; ale dopóki zniesioném nie jest, można zeń téż bez wątpienia w przypadku potrzeby korzystać. Tak przynajmniéj powszechnie o sprawie téj sądzą. Wszakże w wolnéj Anglii wszędzie gwałtownie przeciw temu prawu powstają, stronnicy zaś ministeryalni i urzędnicy tém się zasłaniają i bronią, iż twierdzą, że rząd prawa tego nigdy nie nadużywał. Pomimo tego nie ulega wątpliwości, iż ze strony ludu wniosek o zniesienie tego prawa izby dójdzie, a wtenczas zobaczymy, jak rząd sobie postąpi. Zwyczajem parlamentu angielskiego zrobią z tego kwestyą zupełnie jawną a tak to prawo przez swoje własne korzyści albo wady utrzyma się albo upadnie. Nie potrzebujemy tu dodać, że pana Guizota śmiałemu twierdzeniu, iż zwyczaju odpieczętowania listów w Francyi nigdy nie było, nikt tu wiary nie daje; mogę Panu z pewnością zaręczyć, że zwyczaj otwierania listów polubownie nawet bez zachowania formalności prawem angielskiém przepisanych, w Francyi nigdy jeszcze nie był częstszym i gęstszym, jak właśnie teraz pod ministerstwem Guizota.

S z w a j c a r y a.

Z Zuerichu. Prezes Związku, P. Mousson, otrzymał od posła angielskiego następującą depeszę:

Londyn, Ministerstwo spraw zagranicznych, dnia 11. Lutego 1845.

Na depesze WPana, w których donosisz o najnowszych wypadkach w Szwajcaryi, jako też o wzburzeniu panującem w niektórych kantonach, rząd Królowéj J. M. całą swoję baczność zwraca. Ubolewając nad treścią rzeczonych depeszy, nie uważa się tenże rząd Królowéj JMości za powołany do wyrzeczenia sądu swego o przyczynach zaszłych wypadków. — Poszanowanie niepodległości i najwyższéj władzy rządów kantonalnych nie pozwoli rządowi Królowéj JM. wynurzyć zdań, któreby za wdawanie się w wewnętrzne sprawy Szwajcaryi uchodzić mogły. Wszakże obawiać się tenże rząd musi, aby ciągłe wzburzenie nie uwikłało nareszcie Federacyi w skutki, któreby rozwiązanie tejże federacyi za sobą pociągnąć mogły. Skutki, o których nadmieniam są tego rodzaju, iżby nadwerężający wpływ mieć mogły na stósunki Szwajcaryi do reszty Europy, stósunki oznaczone traktatami, na mocy których federacyi Szwajcarskiéj zaręczone zostały korzyści wiecznéj neutralności i niepodległości. Rzeczą jest widoczną, że rozwiązanie téj federacyi —

przez winę którejkolwiek bądź partyi — rychléj czy późniéj pociągnąćby za sobą musiało konieczność urządzenia związku federalnego w inny sposób. Nowe to urządzenie potrzebowałoby formalnego przyzwolenia tych gwarantujących mocarstw, które miały udział w akcie z dnia 20. Listopada r. 1815., gdzie oznaczono: »że neutralność i nietykalność Szwajcaryi, tudzież jéj niezależność od wszelkiego wpływu obcego zgodna jest z prawdziwemi interessami polityki europejskiéj.«

Tak trudnego celu, jakim jest uznanie nowego związku przez całą Europę, nie możnaby inaczéj dostąpić jak w skutek zawikłań, któreby najdroższym interessom kantonów szkodliwe były i koniecznie za sobą pociągnąć musiały wdanie się mocarstw zagranicznych. Rząd Królowéj JM. wie dobrze, z jakiem podejrzeniem i oburzeniem przyjęłyby naturalnie wszystkie partye Szwajcarskie takowe wdanie się, i umie ocenić ducha patryotycznego, który uczucia takowe rodzi. Bacząc na takowe skutki dla Szwajcaryi wyniknąć mogące, życzy sobie rząd Królowéj JM., aby rządy kantonowe radząc o kwestyach kraj ten obecnie wstrząsających, porzuciły wszelkie, dobru i spokojności federacyi obce względy, i pamiętając o swych powinnościach względem spólnéj ojczyzny, pamiętając o powinnościach związkowych jako téż o ciężkiéj odpowiedzialności, zwierzchność federalną wzajemną popierały uległością, tak iżby wzmiankowane kwestye na drodze zwyczajnéj, a nie za pomocą gwałtownych i anarchicznych środków, załatwić można.

Rząd Królowéj JM. uznaje poszanowanie należne wolnym postanowieniom państwa udzielnego w sprawach, które się wyłącznie własnego jego dobra i wewnętrznéj polityki dotyczą; atoli względy te, jakkolwiek ważne, nie mogą iść na szalę z względami wojny domowéj i wyniknąć ztąd mogącéj obcéj interwencyi.

Serdeczny i przyjacielski udział, jaki od dawna miał rząd angielski w szczęściu kantonów Szwajcarskich, jako też stósunki w jakich zostaje Wielka Brytania względem Szwajcaryi, jako jedno z tych mocarstw, które Szwajcarską niepodległość zaręczyły, usprawiedliwia z jednéj strony obawę, z jaką rząd Królowéj JM. wygląda końca obecnego wzburzenia, a z drugiéj strony wkłada nań obowiązek dążenia ku temu, aby Szwajcarowie wszelkich partyi i opinii całą swoję baczność zwrócili na skutki, jakie według wszelkiego prawdopodobieństwa z wzburzenia takowego wyniknąćby musiały. Upoważniam więc WPana do zakomunikowania téj depeszy Prezesowi zwierzchności federalnéj, a według zdania WPana udzielenia nawet Jego Excellencyi odpisu tejże depeszy. Również upoważniony WPan jesteś do rozpowszechnienia tych zdań rządu Królowéj JM. wszędzie, gdzie to WPan za stósowne uznasz i korzystne dla dobra Szwajcaryi.

Jestem WPana i t. d. Aberdeen.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa, dnia 22. Lutego. — Hrabia Julijan Dzieduszycki wybrał się przed 18 miesiącami do Arabii, w celu zakupienia tamże ogierów i klaczy do swego wyborowego stada w Jarczowcach (w obwodzie Złoczowskim.) — Po wielu ciężkich trudach, które tenże hrabia ponieść musiał, szczególniéj przy objeżdżaniu pokoleń arabskich w Syryi, gdzie pomiędzy koczującemi Arabami dostać można koni czystéj krwi arabskiéj, powrócił szczęśliwie z 5 ogierami i 3 klaczami, wszystkie najpiękniejszéj maści siwéj, rosłe, czystego i prawdziwego zawodu arabskiego, i ze wszystkiemi jakie tylko być mogą dobremi przymiotami. Jeden z tych ogierów Abu cheil z najszlachetniejszéj rasy Seclavie-Gidran zwanéj, trzyma niemal 16łą miarę, i jest osobliwością ze wszech miar rzadką. Nie tu miejsce rozszerzać się nad każdym z tych koni, ale to śmiało powiedzieć można, że prawdziwemu znawcy nie łatwo rozstać się z widokiem tych szlachetnych zwierząt. Przez Bukarest, Ziemię Siedmiogrodzką i Bukowinę stanęły te konie temi dniami w Jarczowcach. H.

(Nadesłano.)

Odpowiedź na artykuł w Gazecie polskiéj Poznańskiéj umieszczony, ad Nr. 42. str. 335. z dnia 19. Lutego 1845.

W. X. Pospieszyński proboszcz z Nowegomiasta nad Wartą: — gdzie tylko około 1300 mieszkańców i aż 28 szynkowni patentowych się liczy, — gdzie niejeden chociaż widział żonę i dzieci z głodu umierające, zaniósł ostatni grosz do szynkowni, lub też w braku tego najpotrzebniejszy statek, — gdzie niejeden mając po swych przodkach nabytą puściznę; jako to: dom i rolę, całkiem w żydowskiéj szynkowni zafantował, gdzie wielu namnożyło się owych to nosiwodów, nosplatów i marnotrawnych włóczęgów, dla których od wielu lat szynkownie stały się świątynią a gorzałka nabożeństwem; — tych więc parafian nie w skutek woli rządu, jak to szanowny nadsyłacz pomienionego artykułu wyraził, ale raczéj w skutek obowiązku

swego powołania, bez względu na pochwały lub nagany ludzi, ściśle rzecz w obliczu religii rozebrawszy, starał się przysposobić do święt. trzeźwości i wstrzemięźliwości. — Słabe i nieudolne usiłowania jego pobłogosławił Pan Bóg swą rosą tak, że w dwóch tygodniach przeszło 900 osób poprzestało tam używać wszelkich rozpalających trunków i pod chorągiew bractwa wstrzemięźliwości wstąpiło. Cześć Tobie czci godny kapłanie! za tak moralną odmianę swych parafian, bo z odmianą tą widocznie doczesne i wieczne szczęście w ich domach zakwitło. — Cześć i wam, którzy do bractwa tego należycie! że odtąd trzeźwo w jedności i miłości wzajemnie żyjecie. — Bóg z wami! Parafianin.

(Sprostowanie) — W numerze wczorajszym Gazety naszéj str. 421. słup lewy, wierz 4. zamiast: co tylko czytaj »tylko.«

W piątek, to jest dnia 7. Marca, odbędzie się w sali bazarowéj koncert amatorski na cel dobroczynny. Biletów po 1 Talarze dostać można w księgarni N. Kamieńskiego i Spółki.

Na dobro apostolsko-chrześciańskiéj gminy w Pile wyszło z druku u J. A. Stejnera w Wschowie: »Jawne wyznanie wiary Czerskiego w języku polskim; brosz. 3 sgr. w Poznaniu w księgarni Lambeka przy bramie Wrocławskiéj.

Małe Drzewce.

Dowody hipoteczne tyczące się 2000 Tal. pod działem III. liczbą 1. dóbr Małego Drzewca, powiatu Kościańskiego, dla Kanonika Szymona Trzepaczyńskiego zapisanych, składające się z obligacyi Wawrzyna Rogalińskiego z dnia 30. Września 1801. r. i wykazu hipoteczno-rekognicyjnego z dnia 6. Listopada 1801. r. zaginęły. W zleceniu dziedziczki tychże dóbr wzywam tego, któryby te dowody posiadał, lub gdzie się znajdują wiedział, albo sobie do nich jakie prawa rościł, aby się do mnie lub do dziedziczki zgłosił.

Poznań, dnia 22. Lutego 1845.

Jakób Krauthofer, Rzecznik.

Polecamy skład nasz

Morrnerskich cegieł i dachówek

nadmieniając przytém (co niech za odpowiedź na liczne zapytania służy), że przed miesiącem Sierpniem niespodziewamy się żadnych nowych dowozów, jakoteż, że nasz zapas cegieł Morrnerskich jest już bardzo szczupły.

Poznań, dnia 4. Marca 1845.

C. W. Beckmann & Comp.

Tryki z czystéj krwi i wyrosłego gatunku są na sprzedaż w Polwicy pod Zaniemyślem.

Mam zaszczyt donieść szanownéj Publiczności jako mój skład robót złotych i srebrnych przeniosłem do Bazaru od pierwszego Marca r. b.

Złotnik i jubiler W. Czarnecki.

Angielskie piwo *(Ale)* i Szesterski sér odebrał

J. G. Treppmacher.

Swieże Holszt. ostrzygi odebrali

Bracia Vassalli, ul. Fryderykowska.

Swieże Holszt. ostrzygi otrzymał

J. G. Treppmacher.

Nową nadsełkę **bardzo pięknych dużych słodkich Messeńskich apelcyn i prawdziwą Hamburską wędzoną wołowinę** otrzymał i przedaje w cenach ile można umiarkowanych

Jan Ig. Meyer,

Nr. 70. Nowéj i Sierót ulicy narożnik.

Niniejszém wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności uniżenie donoszę, że znalazłem teraz źródło opatrzenia się w najprzedniejsze gatunki kawy, t. j. Kuba, Jamaika i Portoriko, zapisawszy znaczne ilości tychże prosto z najpierwszego miejsca handlowego, mając za zasadę niezakupywać farbowanéj, ale owszém tylko prawdziwéj i naturalnéj kawy. Skoro więc powyższe gatunki nadejdą, nieomieszkam uwiadomić. Izydor Appel, młodszy,

przy ulicy Wodnéj pod liczbą 26. skośnie oberzy Krakowskiéj.

Znaczny transport nader przedniej kawy czystego smaku i prawdziwéj świeżéj oliwy Prowanckiéj otrzymał i poleca artykuły te w nader niskiéj cenie.

J. Appel,

Wilhelmowska ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Marca 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizna
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{6}$	$99\frac{2}{3}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	104
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{12}$	$11\frac{1}{12}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	$183\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$153\frac{1}{2}$	$152\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$102\frac{1}{2}$	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	$96\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	$123\frac{1}{2}$
» » dito *Lit. B.* .	—	—	114
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	136	135
» » Magdeb.-Halberst	4	$114\frac{3}{4}$	$113\frac{3}{4}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	$119\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$142\frac{1}{2}$	—

Dodatek trzeci, zawierający działania sejmowe.